

**Prof. dr hab. Stefan Leleńtal**

Katedra Prawa Karnego Uniwersytetu Łódzkiego

### **Readaptacja skazanych: możliwości i ograniczenia. Podsumowanie wyników konferencji. Oceny i refleksje**

1. Konferencja poświęcona możliwościom i ograniczeniom działań na rzecz readaptacji skazanych odbywających karę pozbawienia wolności kończy rok obfitujący w konferencje naukowe najwyższej rangi<sup>1</sup>. Konferencje te — poświęcone problematyce dokonanych i planowanych zmian szeroko rozumianego prawa karnego oraz praktyce orzekania i wykonywania środków prawnokarnej reakcji na przestępstwo, w tym zwłaszcza kary pozbawienia wolności — gromadziły licznych przedstawicieli nauki prawa karnego i wybitnych praktyków. Niestety nie wzbudziły one zainteresowania Ministerstwa Sprawiedliwości. W żadnej z tych konferencji nie uczestniczył Minister Sprawiedliwości ani jego przedstawiciele, pomimo tego, że zaproszenia były wysłane. To nie jest sytuacja zdrowa i mamy nadzieję, że przejściowa. Niewybaczalne jest bowiem, aby Minister Sprawiedliwości jako inicjator licznych projektów legislacyjnych, odpowiedzialny i wywierający wpływ na politykę kryminalną, nie chciał podejmować polemiki z odmiennymi ocenami tych poczynań.

Wydaje się, że właśnie z tego powodu wyłoniło się w czasie konferencji pytanie o to, czy aktualnie realizowana jest w Polsce racjonalna polityka kryminalna, czy też występuje brak takiej polityki. Oczekiwanie jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie jest niemożliwe do spełnienia. Niezależnie bowiem od tego, jaka byłaby ta odpowiedź, znajdują się w niej

---

<sup>1</sup> Mamy na uwadze: 1) Konferencję „Co należy zmienić w obowiązującym prawie karnym materialnym i procesowym” — omówienie wyników ankiety rozesłanej w 2005 r. do Sędziów i Prokuratorów (Warszawa — Sąd Najwyższy — 8 XII 2005 r.); 2) Zjazd Katedr Prawa Karnego (Gniezno 26–29 IX 2006 r.); 3) IV Polski Kongres Penitencjarny (Kalisz 22–24 XI 2006 r.).

elementy uzasadniające każdą z nich. Z tego powodu odrzucamy myślenie o polityce kryminalnej w kategoriach jej represyjności lub liberalizacji. Liberalizm nie oznacza bowiem tolerancji dla zachowań sprzecznych z prawem, zwłaszcza dla zachowań godzących w podstawowe dobra i wartości chronione normami prawa karnego. Przedmiotem poważnej dyskusji o polityce kryminalnej, wolnej od politycznego koniunkturalizmu<sup>2</sup>, może być natomiast stopień jej represyjności. Dyskusji takiej towarzyszyć musi wyobrażenie o skutkach, nadmiernej w stosunku do potrzeb zwalczania i zapobiegania przestępczości, represyjności tej polityki, o możliwościach wykonywania zastosowanych środków karnych — zwłaszcza kary pozbawienia wolności. Stanie się wówczas realne, że w stosunku do Polski straci aktualność ocena sformułowana przez Leona Radzinowicza, który stwierdza, że „jedną z lekcji wynikających z historii penalnej jest to, że w okresach napięć, frustracji i lęku rozwiązania w sferze penalnej opierane są przede wszystkim na podstawach emocjonalnych i oportunistycznej kalkulacji politycznej. Najczęściej okazują się represyjnym w swym charakterze, «chodzeniem na skrót», pozbawionym jakiegokolwiek trwalszej wartości. To właśnie w takich czasach kryminologia może najlepiej udowodnić swą wartość. Historia penalna pokazuje jednak równocześnie, iż w takich właśnie czasach głos kryminologii jest często zagłuszany lub ignorowany”<sup>3</sup>. Trudno nie wyrazić aprobaty dla tej oceny, a jednocześnie bez satysfakcji stwierdzić, że znajduje ona potwierdzenie w polskich realiach.

2. W relacji do unormowań przyjętych w Kodeksie karnym wykonawczym do pojęcia „readaptacja skazanych” odnoszą się w szczególności przepisy rozdz. VII (art. 38–43) oraz rozdz. X (oddział 12 art. 164–168). Przepisy te nie wyczerpują jednak treści tego pojęcia. Odnosi się ono bowiem do całego postępowania ze skazanymi, wobec których wykonywana jest kara pozbawienia wolności. Readaptację skazanych rozumieć więc trzeba jako proces i jako rezultat tego procesu. Takie ujmowanie pojęcia readaptacji skazanych otwiera drogę do rozważań i dyskusji nad możliwościami i ograniczeniami realizacji tego zadania w toku wykonywania kary i w okresie postpenitencjarnym. Wprawdzie w czasie obrad konferencji, omawiane

<sup>2</sup> Nils Christie, światowej sławy kryminolog, pisze, że duża część polityków w Polsce i w innych państwach zachodnich, wykorzystuje temat przestępczości do autoreklamy (N. Christie, *Dogodna ilość przestępstw*, tłum. M. Piatek, Warszawa 2004, s. 70).

<sup>3</sup> L. Radzinowicz, *Adventures in Criminology*, London–New York 1999, s. 480 (cyt. za recenzją K. Krąjczyńskiego, „Państwo i Prawo” 2000, nr 6, s. 92).

pojęcie nie zostało wprost zwerbalizowane, ale zarówno z treści wygłoszonych referatów oraz przebiegu dyskusji jasno wynika aprobatą dla rozumienia tego pojęcia w podanym wyżej znaczeniu. Oznacza to jednocześnie, że readaptacja społeczna ujmowana jako proces może być identyfikowana w płaszczyźnie normatywnej z celami wykonywania kary pozbawienia wolności, określonymi w przepisach art. 67 k.k.w.<sup>4</sup>

Szczegółowe unormowania przyjęte w Kodeksie karnym wykonawczym, dotyczące zwłaszcza typologii zakładów karnych i klasyfikacji skazanych, badań osobopoznawczych, systemów wykonywania kary, statusu prawnego skazanych oraz środków i metod oddziaływania, zostały dostosowane do ustawowo określonych celów wykonywania kary pozbawienia wolności. Uczyniono to w sposób w pełni zamierzony, aby uniknąć możliwości traktowania przepisów art. 67 k.k.w. jako norm o charakterze deklaratoryjnym, co w przeszłości często miało miejsce.

W sposób w pełni zamierzony w art. 67 k.k.w. nie zostało użyte słowo „resocjalizacja”, co bardzo utrudniało redakcję tego artykułu. Pojęciu temu nadano i nadaje się różną treść, co nie odpowiada rygorom języka prawnego, a nadto chodziło o wyrażenie myśli, że część skazanych nie wymaga oddziaływań o charakterze resocjalizacyjnym albo do takich oddziaływań się nie kwalifikuje. Podkreślono natomiast, że w oddziaływaniu na skazanych konieczne jest przestrzeganie ich praw i wymaganie wypełnienia przez nich obowiązków (art 67 § 3 k.k.w.).

Trudno byłoby bowiem oczekiwać powodzenia oddziaływań zmierzających do kształtowania u skazanych potrzeby przestrzegania porządku prawnego, gdy oddziaływania te prowadzone są w warunkach, w których przyznane im prawa nie są powszechnie przestrzegane, co wynika z utrzymującego się od wielu lat przeludnienia zakładów karnych i aresztów śledczych, a wskaźnik tzw. prizonizacji jest w Polsce najwyższy spośród wszystkich państw Unii Europejskiej.

W tym kontekście warto odnotować, że w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego stwierdzono<sup>5</sup>: „(...) że proponowane zapisy stanowią remedium dla największego obecnie zagrożenia dla poszanowania podstawowych praw i wolności skazanych, jakim jest przeludnienie w jednostkach penitencjarnych. Już Senat IV kadencji wskazał,

<sup>4</sup> Por. S. Leleñtal, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 222–228.

<sup>5</sup> Projekt ten (druk nr 1237) przesłany został do Sejmu RP w dniu 9 XII 2006 r.

że «dramatyczna jest sytuacja w zakładach karnych, gdzie ogromne przełudnienie uniemożliwia działalność resocjalizacyjną, kierując cały wysiłek Służby Więziennej na zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa osadzonych i personelu. Kompromitacją państwa grozi istniejąca sytuacja, gdy około 25 000 skazanych na karę pozbawienia wolności z różnych przyczyn nie odbywa tej kary, a których w razie ustąpienia tych przyczyn nie pomieściłyby istniejące zakłady karne» (na marginesie wspomnieć trzeba, że w chwili obecnej liczba osób oczekujących na odbycie kary pozbawienia wolności przekroczyła już 36 tys.)<sup>6</sup>. (...)

W raporcie Komisarza Praw Człowieka Rady Europy z wizyty w Polsce w dniach 18–22 listopada 2002 r. zwrócono uwagę na trudne warunki bytowe osób osadzonych w zakładach karnych, które wynikają z przełudnienia, a także zalecono rozwijanie systemu kar alternatywnych dla pozbawienia wolności<sup>7</sup>.

3. W analizach stanu przełudnienia jednostek penitencjarnych, stanowiącego podstawowy element ograniczający możliwości procesu readaptacji skazanych, uwzględnia się według stanu na określony dzień, miesiąc lub rok faktyczną liczbę miejsc w tych jednostkach i faktyczną liczbę osadzonych w nich osób. Liczby te według stanu na dzień 30 listopada 2006 r. wynosiły: 71 994 i 89 271<sup>7</sup>. Gdy chodzi o pierwszą z tych liczb należy zaznaczyć, że obejmuje ona również miejsca, które wcześniej służyły innym celom (np. oddziałowe świetlice), a przeznaczono je na cele mieszkalne właśnie z powodu przełudnienia. W oczywisty sposób ogranicza to możliwości oddziaływania na skazanych, a jednocześnie nie rozwiązuje problemu przełudnienia i nie usuwa stanu zagrożenia dla praworządnego wykonywania kary.

Drużga z podanych wyżej liczb nie obejmuje:

1) osób przebywających poza terenem aresztu śledczego lub zakładu karnego, tj. osadzonych przebywających w zakładzie leczniczym poza aresztem śledczym lub zakładem karnym, w pomieszczeniach policji, wydanych w charakterze świadka do innego państwa oraz osadzonych, którzy nie

---

<sup>6</sup> Według stanu na dzień 30 XI 2006 r. liczba orzeczeń oczekujących na wykonanie wynosiła 45 477, a orzeczenia te dotyczyły 39 462 osób, wśród których 35 617 to osoby, którym upłynął termin stawienia się do odbycia kary (źródło: *Informacja o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za listopad 2006*, wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości — Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa 2006).

<sup>7</sup> Źródło jak w przyp. 6. Z tego samego źródła pochodzą też inne dane liczbowe powołane dalej.

powrócili do aresztu śledczego/zakładu karnego lub zbiegli. Liczebność tej grupy sięga kilkaset osób; dysponujemy jedynie liczbą osadzonych, którzy zbiegli i do dnia 30 listopada 2006 r. nie zostali ujęci. Liczba ta wynosi 189;

2) skazanych przebywających na przerwie w odbywaniu kary, których liczba w dniu 30 listopada 2006 r. wynosiła 2087 (w tym 608 skazanych, którym upłynął termin stawienia się do odbycia kary);

3) osadzonych, którzy na koniec danego miesiąca lub roku przebywali poza aresztem śledczym lub zakładem karnym korzystając z udzielonych im przepustek i zwolnień na czasowe opuszczenie zakładu karnego lub aresztu śledczego na podstawie art. 91 pkt 7, art. 92 pkt 9, art. 138 § 1 pkt 7, art. 138 § 1 pkt 8, art. 141a § 1 i art. 165 § 2 k.k.w. Według danych za III kwartał 2006 r. osadzonych takich było 8339 (w tym 24 tymczasowo aresztowanych). Ilu takich osadzonych było na koniec danego miesiąca lub roku — o tym statystyka nie informuje, ale oczywiście dane te są do ustalenia;

4) skazanych, którym sądy pierwszej instancji odroczyły wykonanie kary pozbawienia wolności na podstawie art. 150 § 1 i 151 § 1 k.k.w.;

5) skazanych, wobec których orzeczona prawomocnie kara pozbawienia wolności nie jest wykonywana<sup>8</sup>.

Uwzględnienie wymienionych elementów oceny stanu przeludnienia jednostek penitencjarnych stawia ten problem w zupełnie innym świetle, niż to wynika z prostego porównania liczb dotyczących miejsc w tych jednostkach z liczbą osób w nich osadzonych. Uświadamia też, że bez zmiany polityki kryminalnej z modelu pryncypialnie represyjnego na model pryncypialnie racjonalny, problemu tego rozwiązać nie będzie można. Mówiąc o zmianie modelu polityki kryminalnej mamy na uwadze przede wszystkim zastąpienie kary pozbawienia wolności środkami karnymi bez pozbawienia wolności, co rzecz jasna może dotyczyć prawnokarnego reagowania na przestępstwa o niezbyt wysokim stopniu szkodliwości. Pryncypialnie racjonalny model polityki kryminalnej nie wyklucza orzekania długoterminowych kar pozbawienia wolności łącznie z jej pozbawieniem dożywotnim.

Przedstawione uwagi nie wyczerpują problematyki przeludnienia jednostek penitencjarnych. Dotyczyły one jej aspektów ogólnych, a pomijały tak istotne zagadnienia, jak konieczność odrębnego analizowania miejsc w zakładach karnych i aresztach śledczych, a w zakładach karnych miejsc w poszczególnych ich typach i rodzajach. W sytuacji, gdy przeludnienie ma miejsce we wszystkich jednostkach penitencjarnych, problem ten jest

---

<sup>8</sup> Por. dane przedstawione w przyp. 6.

mniej zauważalny, ale to nie oznacza, że nie istnieje. Wręcz przeciwnie, istnieje, i to w skali znacznie przekraczającej wskaźnik przeludnienia odnoszony do wszystkich jednostek penitencjarnych. Wskaźnik ten w dniu 30 listopada 2006 r. wynosił 124, a przykładowo dla konkretnych jednostek: 225,0% — Areszt Śledczy w Bielsku Białej; 168,0% — Areszt Śledczy w Warszawie Służewcu; 149,1% — Zakład Karny w Raciborzu; 140,4% — Zakład Karny w Kluczborku; 147,2% — Zakład Karny w Gorzowie Wielkopolskim; 140,8% — Areszt Śledczy w Świdnicy; 131,1% — Areszt Śledczy w Krakowie i Zakład Karny w Wadowicach; 132,8% — Zakład Karny w Pińczowie.

4. Przewidziane w Kodeksie karnym wykonawczym możliwości rozwiązywania problemu przeludnienia jednostek penitencjarnych w postaci określania przeznaczenia zakładów karnych ze względu na potrzebę zapewnienia oraz racjonalnego wykorzystania miejsc zakwaterowania dla wszystkich grup skazanych (art. 72 § 4a) oraz określania postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów (art. 248 § 2), są ponad wszelką wątpliwość nieskuteczne ze względu na skalę zjawiska.

5. Jeżeli wyrażamy przekonanie, że przeludnienie zakładów karnych jest podstawowym elementem ograniczającym możliwości działań na rzecz readaptacji skazanych, to z zadowoleniem i wydaje się z pewnym zaskoczeniem dla uczestników spoza grona praktyków penitencjarnych, skonstatować należy, że pomimo trudnych warunków pracy, funkcjonariusze Służby Więziennej realizują interesujące, autorskie programy readaptacji skazanych. Przekazanie tej wiedzy pracownikom naukowym jest, niezależnym od innych, istotnym osiągnięciem konferencji.

Konferencja miała pięciu organizatorów, wysiłek związany z jej zorganizowaniem był znaczny, a wyniki bardzo owocne. Tę ostatnią ocenę z pewnością potwierdzi lektura publikowanych referatów.

